



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (110.)  
w dniu 24 września 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Agencję Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Egzekwowania Prawa (CEPOL) oraz uchylającego i zastępującego decyzję Rady 2005/681/WSiSW – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 465.
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2008/98/WE w sprawie odpadów, 94/62/WE w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, 1999/31/WE w sprawie składowania odpadów, 2000/53/WE w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji, 2006/66/WE w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów i 2012/19/UE w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 397.
3. Wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję 2007/198/Euratom powołującą Europejskie Wspólne Przedsięwzięcie na rzecz Realizacji Projektu ITER i Rozwoju Energii Termojądrowej oraz przyznającą mu określone korzyści – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2014) 459.
4. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2014) 476.
5. Akty nieustawodawcze, co do których komisja wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2014) 552.
6. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: COM(2014) 565, COM(2014) 560, COM(2014) 559, COM(2014) 553, COM(2014) 547, COM(2014) 544, COM(2014) 543, COM(2014) 539, COM(2014) 538, COM(2014) 534, COM(2014) 532, COM(2014) 528, COM(2014) 526, COM(2014) 525, COM(2014) 524, COM(2014) 523, COM(2014) 522, COM(2014) 519, COM(2014) 517, COM(2014) 516, COM(2014) 515, COM(2014) 504, COM(2014) 503, COM(2014) 497, COM(2014) 376, COM(2014) 366, COM(2014) 328, C(2014) 188/1.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Chciałbym szczególnie serdecznie przywitać naszych gości z Ministerstwa Środowiska, pana ministra Janusza Ostapiuka oraz osoby panu ministrowi towarzyszące: panią dyrektor Małgorzatę Szymborską, panią naczelnik Małgorzatę Tomczak i panią Kamilę Janecką-Pielę, starszego specjalistę. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentuje pan minister Piotr Stachańczyk – witam pana. Witam również pana ministra Jacka Gulińskiego z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jak się domyślam, pani Paulina Styczeń towarzyszy panu ministrowi.

Proszę państwa, macie państwo przed sobą porządek dzisiejszego spotkania. Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Jest taka prośba, bo pan minister Piotr Stachańczyk o 9.00 ma kolejne spotkanie, żeby punkt drugi rozpatrzyć jako pierwszy. Czy jest sprzeciw? Nie.

Wobec tego rozpoczniemy od punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Agencję Unii Europejskiej do spraw Szkolenia w Dziedzinie Egzekwowania Prawa, czyli CEPOL, oraz uchylające i zastępujące decyzję Rady 2005/681/WSiSW.

Proszę pana ministra Stachańczyka o przedstawienie projektu tego rozporządzenia; jest on rozpatrywany w trybie art. 7.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem projektu rozporządzenia jest określenie na nowo zasad organizacyjnych i merytorycznych działania CEPOL, czyli Agencji Unii Europejskiej do spraw

Szkolenia w Dziedzinie Egzekwowania Prawa. CEPOL oczywiście istnieje... Tytuł rozporządzenia „ustanawiająca agencję” jest tytułem nieco mylącym. CEPOL istnieje i działa. Do tej pory działała na podstawie decyzji Rady z 2005 r. jako Europejskie Kolegium Policyjne. Działała w Wielkiej Brytanii, teraz jego siedziba została przeniesiona do Budapesztu.

Merytorycznym zadaniem CEPOL jest szkolenie funkcjonariuszy organów porządku publicznego tak, aby wdrożyć nowy system szkoleń określony w komunikacie Komisji Europejskiej w tej sprawie z 2013 r. Rozporządzenie dotyczące CEPOL jest dość standardowym rozporządzeniem, jeśli chodzi o treść; opisuje zadania CEPOL, opisuje strukturę organizacyjną CEPOL, zasady zarządzania CEPOL, zarządzania mieniem CEPOL, kwestie dotyczące języków itd.

Jeśli chodzi o nowości i o to, dlaczego popieramy to rozporządzenie... Są tu zmiany dotyczące zakresu, to znaczy, do tej pory kolegium policyjne było to kolegium, które miało kształcić wyłącznie wyższych oficerów i to co do zasady Policji. To rozporządzenie poszerza możliwość kształcenia. Można będzie kształcić funkcjonariuszy wszelkich szczebli i nie tylko Policji, ale również innych organów pilnujących przestrzegania prawa. Chcielibyśmy, że by to było jeszcze bardziej rozszerzone, żeby również pracownicy cywilni tych organów mogli być szkoleni.

Mamy wątpliwości co do pewnych kwestii definicyjnych, na przykład co do tego, jaka ma być rola tak zwanej jednostki krajowej w kontekście istnienia krajowego punktu kontaktowego CEPOL. Wydaje się, że rozporządzenie tworzy dwa podmioty w każdym kraju członkowskim, nie do końca definiując rolę każdego z nich. Chcielibyśmy także, aby w toku dalszych prac rozważono nieco inne niż przewidziane podejście do kształtowania zarządzania agencją, zwłaszcza do powoływania dyrektora. Tu jest przewidziany standardowy model tak jak w większości agencji unijnych, gdzie konkurs na stanowiska dyrektora przeprowadza komisja, a ostateczną decyzję podejmuje zarząd. Wolelibyśmy w przypadku tej agencji – prawo Unii na to zezwala – dokonać pewnego wyłomu tak, aby kraje członkowskie miały większy wpływ na to, kto będzie dyrektorem na całym etapie procesu doboru dyrektora.

Kwestia tego, w jakim kierunku powinny zmierzać szkolenia w CEPOL... Komisja założyła, że kierunek szkoleń powinien być kształtowany przez unijne priorytety w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego. I to jest słuszne rozwiązanie, ale chcielibyśmy, aby CEPOL miała większe

możliwości szkolenia ad hoc wtedy, kiedy nagle pojawi się konieczność przeprowadzania szkoleń w określonym zakresie, którego nie dało się wcześniej przewidzieć.

Te drobne uwagi nie zmieniają ogólnej oceny. Jesteśmy zadowoleni z tego rozporządzenia, tym bardziej że pierwotnie Komisja Europejska zakładała połączenie CEPOL z Europol, czyli z unijną agencją policyjną. Kraje członkowskie bardzo mocno zaprotestowały przeciwko temu rozwiązaniu. W rozporządzeniu, które państwo macie przed sobą, jest nowa propozycja, która naszym zdaniem w zdecydowanej większości jest możliwa do przyjęcia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę o zabranie głosu senatora sprawozdawcę, pana Zbigniewa Meresa.

### **Senator Zbigniew Meres:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Jak już powiedział pan minister, przedmiotem projektu jest stworzenie nowych, zgodnych z nową podstawą traktatową ram prawnych działania europejskiej agencji CEPOL. CEPOL, opierająca się dotychczas głównie na współpracy państw członkowskich, zostanie przekształcona w agencję wykonawczą Unii.

W projekcie dość szeroko określono zakres zadań CEPOL, który obejmuje w zasadzie wszelką działalność szkoleniową bądź naukową w zakresie walki z przestępczością. Grupa odbiorców szkoleń nie została wyraźnie wskazana, może zatem być rozumiana szerzej niż tylko jako Policja i obejmować inne organizacje, inne organy oraz pracowników cywilnych, o czym wspominał pan minister.

Jeśli chodzi o zasadę pomocniczości, to kwestia szkolenia Policji i innych organów zajmujących się egzekwowaniem prawa wymaga ścisłej współpracy. Wydaje się także, że realizowanie szkoleń na poziomie europejskim pozwala, po pierwsze, na lepsze ich dostosowanie do potrzeb, gdyż jest większa grupa docelowa, a po drugie, pozwala na wymianę doświadczeń. Z tego względu można uznać, że realizacja szkoleń na poziomie Unii Europejskiej może być efektywniejsza. Poza tym CEPOL już funkcjonuje, a przedmiotowy akt jest jedynie modyfikacją już obowiązujących przepisów, tak więc projekt jest zgodny z zasadą pomocniczości.

Panie Przewodniczący, proponuję przyjęcie projektu z uwzględnieniem stanowiska rządu i uwag wypowiedzianych przez pana ministra. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czyli w zasadzie nie ma wątpliwości. Czy są pytania, uwagi?

W materiałach można przeczytać, że pewne kwestie wymagają dalszych wyjaśnień, konsultacji. Jak to jest

w Polsce z tworzeniem, wyznaczaniem jednostek krajowych? Pan minister mówił o tym, że większy wpływ państw członkowskich...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Jeśli chodzi krajowe...)*

Czy na przykład komitet naukowy jest tam potrzebny?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

No właśnie chcemy się dowiedzieć, upewnić, czy jest potrzebny. W stanowisku rządu jest napisane, że komitet naukowy jest nowo utworzonym ciałem i chcielibyśmy w toku dalszych prac od komisji dowiedzieć się, co dokładnie ten komitet ma robić, bo on ma bardzo enigmatyczne zadania: doradza, wspiera, pomaga.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ma być. Zgodnie z założeniem ma składać się z osób, które mają gwarantować, że będzie miał taki właśnie charakter. Ale my zastanawiamy się nad samą koniecznością istnienia tego komitetu, stąd jest ta wątpliwość.

Jeśli chodzi o krajową jednostkę CEPOL, to tu chodzi oczywiście o to, że... Nie ma wątpliwości co do tego, że w każdym kraju powinien być podmiot odpowiadający za współpracę z CEPOL, tyle że to rozporządzenie wskazuje dwa takie podmioty, bo w każdym kraju ma być jednostka krajowa odpowiedzialna i osobno ma być krajowy punkt kontaktowy. Rozporządzenie właściwie nie rozdziela zadań tych dwóch podmiotów i nie wskazuje, dlaczego koniecznie muszą być dwa.

Jeśli chodzi o to, kogo szkółą, to wyraźnie jest powiedziane, że szkółą funkcjonariuszy. Stąd nasza uwaga, że powinna być także możliwość szkolenia pracowników cywilnych, bo w wielu krajach w takich działaniach uczestniczą także urzędnicy cywilni. Będziemy chcieli to osiągnąć na dalszym etapie prac.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jeszcze jest jedna rzecz: przyznanie immunitetów i przywilejów.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Tak. Naszym zdaniem...)*

Bo tego nie było. I jak się to wszystko razem składa, to powstają takie wątpliwości.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Naszym zdaniem jest to za duże... W przypadku tego typu agencji nie ma potrzeby, aby, że tak powiem, tak daleko szły immunitety i przywileje. Będziemy chcieli to zmienić w toku dalszych prac, tym bardziej że do tej pory CEPOL funkcjonowała jako podmiot oparty na zasadzie współdziałania państw członkowskich i w ogóle nie musiała mieć tych immunitetów. W żadnym wypadku to, że ich nie miała, nie przeszkadzało CEPOL w pracy; uważamy, że jest to duża przesada.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania, uwagi? Nie.

Rozumiem, że to jest rozpatrywane w trybie art. 7, jest to początek drogi, a więc te uwagi będą przedmiotem dyskusji.

Propozycja pana senatora sprawozdawcy jest taka, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dotyczący rozporządzenia w tej sprawie, o której dyskutowaliśmy.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, zamykamy ten punkt. Komisja pozytywnie opiniuje projekt. Dziękuję za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu pierwszego: wnioski dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2008/98/WE w sprawie odpadów, 94/62/WE w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, 1999/31/WE w sprawie składowania odpadów, 2000/53/WE w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji, 2006/66/WE w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów, 2012/19/UE w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Środowiska. Proszę pana ministra Janusza Ostapiuka o przedstawienie projektu tej dyrektywy.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego zmieniająca wszystkie w zasadzie dyrektywy opakowaniowe jest dokumentem bardzo interesującym, potrzebnym. Prowadzi nas w jakiś sposób do społeczeństwa bezodpadowego, by w roku 2030, jak się zakłada... Jest to zgodne z planem działań na rzecz zasobooszczędnej Europy.

Przeanalizowaliśmy bardzo uważnie ten projekt dyrektywy. Zawarte w nim treści budzą nasze głębokie obawy co do stopnia, w jakim realnie jest wdrożenie tej dyrektywy. Wiele sformułowań w niej zawartych budzi nasz sprzeciw, co wyraziliśmy w stanowisku rządu. W kilku punktach przedstawię uzasadnienie do tego naszego stanowiska. Przede wszystkim wprowadza się nowe pojęcia, wiele nowych pojęć, które nie korespondują z naszymi praktykami i z prawem, które dzisiaj nas obowiązują. Należałoby dokonać pewnych zmian nie tylko w zakresie tłumaczenia, przeniesienia nazewnictwa, ale i... Wiązałoby się to z głębszymi zmianami w strukturze prawa. Wprowadzane są nowe definicje, nowe pojęcia jak „odpady żywnościowe” czy „odpady resztkowe”. I chociażby w odniesieniu do odpadów żywnościowych... Projekt dyrektywy wprowadza konieczność wprowadzenia ograniczenia ilości odpadów spożywczych o 30%, co bez głębszej analizy bazy do takiego wyliczenia... Według naszej oceny, gdybyśmy ten warunek przyjęli i, że tak powiem, zaaplikowali do

stosowania w naszym kraju, może to prowadzić nawet do podwyższenia cen żywności. Abstrahuję już od tego, że odpadów żywnościowych do chwili obecnej tak naprawdę nie ewidencjonujemy w taki sposób, jak wymaga ten projekt dyrektywy.

Największe nasze obawy budzą zmiany, które są adresowane do dyrektywy opakowaniowej i dotyczą nowych poziomów zbierania, nowych poziomów odzysku, recyklingu tych odpadów opakowaniowych, które my dotychczas... Jak Szanowni Senatorowie wiecie, obowiązujący do roku 2020 poziom wynosi 50% ilości masy odpadów, ale traktowanych jako cztery frakcje, czyli tworzywo sztuczne, papier, metal i szkło. Nowa dyrektywa proponuje nie tylko podwyższenie tych parametrów w roku 2030, ale także zmianę zasady, a więc owe 50% ograniczenia dotyczyłoby nie tylko tych czterech frakcji, ale wszystkich odpadów komunalnych. Następnie w roku 2030 mielibyśmy to samo odnosić do wszystkich odpadów, ale już na poziomie 70%. Inne ograniczenia dotyczyłyby odpadów przemysłowych.

Te pierwsze ograniczenia, o których wspominałem, nie są obudowane ani uzasadnieniem organizacyjnym, ani technologicznym – czy to jest możliwe i czy to jest sensowne do osiągnięcia. Mówiłem wczoraj na posiedzeniu komisji środowiska i powtórzę dzisiaj jeszcze raz – część z państwa może będzie to słyszała po raz drugi – nie da się wszystkiego recyklingować w nieskończoność w sensie technologicznym. Papier po trzech, czterech cyklach przestaje być papierem. Włókna są krótkie, porwane, poszarpane. Z tego może być tylko paliwo albo coś, co już się potem do niczego nie nadaje, bo się rozsypie, bo nie będzie papierem. Tworzywo sztuczne, polietylen... Według tych, którzy recyklingują i przetwarzają polietylen, do trzeciego przetwarzania to jest jeszcze... Produkt, który z niego wychodzi jest produktem, że tak powiem, handlowym, nadającym się do czegoś. Ale już czwarte, piąte przetworzenie powoduje, że to tworzywo sztuczne traci cechy tworzywa sztucznego, a więc może być najwyżej użyte jako dywanik w samochodzie. A już po dywaniku w samochodzie nie ma co z tego zrobić, to jest ostatni aspekt wykorzystania.

*(Głos z sali: A polary?)*

Polary to jest pierwszy.

Nieprzeprowadzenie głębokiej czy dobrej analizy technicznej, inżynierskiej i ekonomicznej może nawet doprowadzić do kilku negatywnych wydarzeń. W Polsce w tej chwili budujemy sześć spalarni odpadów – ich budowa zostanie zakończona do końca roku 2015, na początku 2016 – które będą spalały 1,1 milionów t odpadów. Na tyle one są liczone. Jeżeli wprowadzimy regulę, że nie wolno nam spalać... W ten sposób możemy doprowadzić do tego, że obecnie budowane instalacje nie będą miały strumienia towaru do spalania. I to dotyczy całej Europy, nie tylko Polski.

Jeżeli chodzi o odpady przemysłowe to, jak wspominałem, ograniczenie ilości odpadów przemysłowych w naszym przypadku może wiązać się z ograniczeniem ilości używanego węgla, bo według szacunków, jeżeli w roku 2025 i 2030 musielibyśmy ograniczyć ilość popiołów o ponad 8 milionów... Prowadziłoby to wprost do

ograniczenia zużycia nieco większej ilości węgla, a więc kto wie, czy to nie jest druga droga ograniczania funkcjonowania naszej energetyki, która jeszcze przez kilka lat będzie oparta na węglu.

To są główne powody, choć w tym projekcie dyrektywy można by znaleźć wiele podobnych przykładów, dla których opinia i stanowisko rządu w tej sprawie są negatywne. Zgadza się z tym, że należy dokonywać przeglądu dyrektyw, bo bezustannie zmieniają się technologie, zmienia się konsumpcja, zmienia się ilość produkowanych odpadów, zmieniają się rodzaje odpadów. Trzeba je nowelizować, ale sposób, jaki został zaprezentowany w tym dokumencie, budzi sprzeciw polskiego rządu, stąd nasza opinia generalnie jest negatywna.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister wspomniał, że Komisja Środowiska analizowała ten projekt wczoraj. Tu oddam głos panu senatorowi Stanisławowi Gorczyca, który brał udział w tym posiedzeniu.

Proszę o opinię.

### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Na wczorajszym posiedzeniu Komisja Środowiska przyjęła opinię, która, trzeba przyznać, w dużej mierze pokrywa się z oceną rządu. W swojej opinii uwzględniliśmy kilka, jak myślę, istotnych spraw.

Komisja Środowiska Senatu docenia wagę problemów zmniejszenia produkcji odpadów i zwiększenia poziomu ich odzyskania i recyklingu, jednak uważa, że stabilność prawa jest znaczącym elementem osiągnięcia założonych celów. W ocenie Komisji Środowiska należy położyć większy nacisk na osiągnięcie już obowiązujących celów, a nie wyznaczać nowe cele, których realizacja będzie wymagać w niektórych państwach, w tym w Polsce, znacznych nakładów inwestycyjnych.

Komisja Środowiska uważa, że zaproponowane przez Komisję Europejską poziomy przygotowania do ponownego użycia i recyklingu przy jednoczesnej zmianie sposobu liczenia już ustanowionych celów są zbyt wysokie. Znaczne różnice w poziomie odzyskiwanych odpadów w państwach członkowskich powodują, że spełnienie nowych wymogów będzie wiązało się ze znacznie większymi kosztami dla państw, w których poziom odzyskania i recyklingu odpadów jest obecnie niższy.

Komisja nie popiera wyznaczenia celów długoterminowych. Propozycja ustanowienia celu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu w wysokości 70% do 1 stycznia 2030 r. jest nieuzasadniona technologicznie, ekonomicznie i środowiskowo.

Komisja Środowiska wyraża obawę, że realizacja celu ilościowego na poziomie 30% w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów żywnościowych w całym procesie

produkcji, dystrybucji i u użytkownika końcowego dotknie głównie sektor produkcji żywności, co w konsekwencji wpłynie na wzrost cen żywności.

Komisja zwraca uwagę na konieczność powiązania polityki gospodarki odpadami z polityką przemysłową. Długoterminowe cele w zakresie ochrony środowiska powinny być wdrażane stosownie do potencjału gospodarczego i sprzyjać rozwojowi gospodarczemu, w przeciwnym razie nowe, bardziej restrykcyjne cele i wymagania będą pogłębiać różnice między państwami Unii Europejskiej.

Zdaniem komisji zakres wydania aktów delegowanych przez Komisję Europejską jest zbyt szeroki na przykład przy ustalaniu kryteriów uznania danego przedmiotu za produkt uboczny lub w odniesieniu do kwestii utraty statusu odpadów lub określenia odpadów uznawanych za niebezpieczne. Każde z tych zagadnień ma istotny wpływ na działalność firm i przemysłu, trudno więc uznać je za elementy „inne niż istotne”.

Komisja postuluje wydłużenie czasu na transpozycję tak szerokiego pakietu legislacyjnego z uwagi na konieczność znowelizowania wielu ustaw.

Szanowna Komisjo, moglibyśmy dzisiaj zadać sobie pytanie: co będzie za dwa lata, kiedy zostanie przyjęta dyrektywa, która nie uwzględni postulatów Polski? Można zadać sobie takie pytanie. Skoro będziemy mieć poziom odzysku i recyklingu na poziomie 70%, to czy możemy być przygotowani, czy też nie? Wydaje mi się, że w związku z tym, że... Tym bardziej, że pojawiają się inne pojęcia odpadów: „odpady żywnościowe”, „odpady resztkowe”. Czy zrobiliśmy dobrze, przyjmując w ustawie o odpadach... ograniczając ilość technologii, które mogą zajmować się gospodarowaniem czy odzyskiwaniem odpadów? Wydaje mi się, że powinniśmy rozszerzać zakres tych technologii. Każdy dzień przynosi kolejne nowe rozwiązania. I chyba bylibyśmy bardziej przygotowani do takiego wariantu, kiedy Komisja Europejska przyjmie te założenia, które dzisiaj proponowała. W przeciwnym przypadku pewnie będziemy mieli dosyć duże kłopoty z tym, aby dostosować się do wymogów tej dyrektywy.

To oczywiście tylko refleksja, ale trzeba liczyć się z tym, że nasz głos, nawet jeżeli stworzymy koalicję, nie zawsze musi zostać uwzględniony – Komisja Europejska przyjmie takie rozwiązanie, jakie proponowała w dyrektywie. Generalnie popieramy stanowisko rządu, bo te obawy, które przedstawił pan minister, nie są zupełnie nieuzasadnione, są realne. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mam dwie uwagi i jedną propozycję. Może zacznę od propozycji. Mamy opinię Komisji Środowiska w formie pisemnej. Możemy włączyć się do dialogu politycznego i przyjąć te wszystkie uwagi, które przed chwilą zostały przekazane przez pana senatora sprawozdawcę Gorczycę jako uwagi również naszej komisji. Wtedy przedstawilibyśmy te argumenty instytucjom unijnym. To jest propozycja. Ja uważam, że powinniśmy tak zrobić.

I jeszcze dwie kwestie. Pierwsza. W Unii Europejskiej wiele mówi się o tak zwanej lepszej regulacji. Tak? I te przyjmowane lepsze regulacje miałyby polegać na tym, że się dobrze uzasadnia merytorycznie... Chodzi o przeprowadzanie, jak pan minister mówił, bardzo szczegółowych analiz merytorycznych, inżynierskich. Czy jest tak, że tu brakuje tych merytorycznych uzasadnień?

I druga kwestia. Mówimy o państwach Unii Europejskiej, o dużym zróżnicowaniu pomiędzy państwami, ale... Teraz jest Unia Europejska i reszta. Podobnie jak my dyskutujemy o Kioto, post-Kioto, gdzie chodzi o zanieczyszczenia typu CO<sub>2</sub> itd... Skoro mówimy o porządkowaniu świata, o lepszej organizacji, to istotne jest też to, co się dzieje potem między państwami Unii w wymiarze globalnym. Jak to jest wtedy regulowane w wymiarze globalnym? Czy my to ustaliśmy tylko dla siebie w obrębie Unii? I czy jest coś takiego jak, nazwijmy to, Kioto dla odpadów opakowaniowych?

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Ostapiuk:**

Panie Senatorze, w odniesieniu do uwagi pana senatora Gorczyca co do ilości technologii, które egzystują na rynku, które są obecnie... Myślę, że ze względu na cele i punkt widzenia Komisji Europejskiej... Najważniejszą i preferowaną przez Komisję Europejską metodą postępowania jest selektywne zbieranie odpadów u źródła. Proszę sobie wyobrazić, że wczoraj dostałem PSZOK – jeszcze go nie przeanalizowałem... Dostałem szczegółowy opis projektów nowej perspektywy unijnej na lata 2014–2020. Jak przekazali mi pracownicy, w nowej perspektywie nie będziemy mogli finansować żadnej innej technologii oprócz spalania i oprócz selektywnego zbierania. A tak naprawdę selektywne zbieranie jako podstawa dojścia do tego wysokiego poziomu... Wszystkie inne technologie są, że tak powiem, z boku. Musimy w najbliższych latach skupić się na selektywnym zbieraniu, a to oznacza, że liczba pojemników, przekonywanie, zmienianie mentalności społecznej itd. to jest ta droga, którą... Takie zadanie stawia przed nami Unia.

Jeżeli chodzi o pytania pana przewodniczącego o... Co do uzasadnień technologicznych, to ich po prostu nie było w tym projekcie dyrektywy. Było stwierdzenie, że tak ma być, więc odnosimy wrażenie, że pisał to ktoś z krajów starej Unii, kto nad gospodarką odpadami pracuje już czterdzieści, pięćdziesiąt lat. Oni są znacznie dalej nie dlatego, że są o wiele bardziej zdyscyplinowani społecznie, choć być może trochę też, ale po prostu my pracujemy nad nowym systemem gospodarki odpadami kilka lat, a oni pracują kilkadziesiąt, więc taką regulację... Mówi się, że w Szwecji na składowiskach składa się tylko 1% odpadów, czyli teoretycznie... Pewnie składują i popioły, i inne rzeczy, więc będzie tego więcej, ale statystykę mają taką, że... A my mamy nie 1% tylko ponad 70%. I dlatego odnoszę wrażenie, że było to pisane przez kogoś, kto jest znacznie bardziej zaawansowany w gospodarce odpadami i łatwiej mu formułować tego typu cele nawet bez konsultacji. Ale cóż, ponieważ jest to projekt czy wniosek, to takie założenia mogą być tworzone.

Drugie pytanie pana senatora dotyczyło... Ta regulacja jest regulacją wewnątrzunijną, ale na szczytach takich jak szczyt w Rio czy teraz klimatyczny szczyt nowojorski, który dotyczy troszkę czegoś innego... Ustalenia w zakresie odpadów nie są przenoszone jako obowiązujące wskazówki, tak jak kiedyś w przypadku Rio czy teraz w przypadku Kioto. To są sugestie, rozmowy, zalecenia do rozważenia, ale nie mają one postaci jakichś dyrektywnych poleceń.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Ziółkowski.

**Senator Marek Ziółkowski:**

Oczywiście tu polega to na tym, że o ile CO<sub>2</sub> włoży się sobie po całej planecie, o tyle odpady zostają w tym kraju, który... Brudzi jeden kraj, więc to jest taka trochę egoistyczna polityka. Tu akurat dobrze: my dbamy o siebie, a reszta może być brudna, bo wiadomo, że to czasami tak wygląda.

Mam pytanie dotyczące tego poziomu... Wiadomo, że musieli to pisać ludzie ze starej Unii. Są przecież takie kraje, które właściwie już prawie osiągnęły to, co jest w dyrektywie na 2030 r., i właściwie nic już nie będą musiały robić. Tak jest. A gdybyśmy chcieli zbudować jakąś koalicję przeciwko... i żeby częściowo to opóźnić czy zablokować, to docelowo na kogo w starej Unii możemy liczyć? To jest moje pytanie. Bo że w nowej Unii... to wiadomo. Ale czy możemy liczyć na kogoś starej Unii?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Myślę, że, tak jak pan senator mówi, ta egoistyczna polityka może się ograniczać do poszczególnych państw, nie musi być... Ale jest inna rzecz.

(*Senator Marek Ziółkowski: Tak, tak.*)

I jeszcze jedno, Panie Ministrze. My w Polsce też mamy różne systemy: na Pomorzu, gdzie jestem... są miasta, które segregują na mokre i suche albo jeszcze inaczej. Jak to jest? Czy są różne... Czyli można powiedzieć, że to jest taka zasada pomocniczości schodząca na sam dół.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Ostapiuk:**

Może po kolei. Jeżeli chodzi o kraje, na które można liczyć, to myślę, a nawet jestem przekonany o tym, że trudno będzie znaleźć kogoś, kto takie stanowisko jak nasze w całej rozciągłości...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na przykład Francja ma problemy, jeżeli chodzi o ten projekt dyrektywy. Francja nie aprobuje systemu wczesnego ostrzegania i nawet kwestionuje jego legalność. W tym zakresie będzie naszym sojusznikiem. My też uważamy, że takie dokładne raportowanie i wcześniejsze wyciąganie, przekazywanie pewnych danych... To nawet może być ingerencja w poufne dane produkcyjne, we wrażliwe dane

przemysłu, bo nie jest tylko tak, że przekaże się tylko informację o tym, ile odpadów danego rodzaju wyprodukowano. Wtedy pokazuje się, ile przemysł czegoś wyprodukował i w konsekwencji czego są odpady. Tu Francja ma podobny punkt widzenia jak my.

Irlandia, Rumunia, Bułgaria, Cypr, Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry i Słowacja mają, tak jak mówiliśmy, zdecydowanie krytyczny stosunek do poziomów... Ale nie wszyscy wyrazili się w sposób tak ekspresyjny jak my. Dania, Finlandia, Zjednoczone Królestwo i Holandia również będą miały problem – już to zgłaszają – z poziomem recyklingu. Holandia i Hiszpania zgłosiły, że brakuje dla nich celu w zakresie prewencji, że należałoby w tym dokumencie... A na koniec Komisja Europejska oferuje możliwość spotkań bilateralnych i dyskusji eksperckich. I to rzeczywiście jest, że tak powiem, dobre światło, dobry znak, że po tych krytycznych uwagach, które wyszły od różnych państw, Komisja mówi: okej, w takim razie zmieniamy to z forum politycznego na forum eksperckie i będziemy dyskutowali o poszczególnych rodzajach odpadów, może o rodzajach celów. Daje to nadzieję na to, że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, rozmawiać z nimi merytorycznie o różnych rodzajach odpadów. Uwagi są bardzo różnorodne, pochodzą z różnych źródeł, bo każdy kraj ma swoje problemy.

Co do polskich systemów, o które pan senator pytał, to jesteśmy pierwszy rok po wdrożeniu w życie ustawy o czystości i porządku w gminach, w drodze której przekazaliśmy władztwo nad odpadami samorządom. Wpłynęły do nas pierwsze sprawozdania za ten pierwszy niepełny rok funkcjonowania ustawy i pojawił się pierwszy duży wniosek: mamy mniej odpadów, aniżeli mówiliśmy przez ostatnie lata. Mówiliśmy, że Polska produkuje 12, 13 milionów t, niektórzy mówili o 14 milionach t. Ze statystyk, które w tej chwili mamy od samorządów, bo to one po raz pierwszy przekazały dane, wychodzi, że mamy 10 milionów 200 tysięcy t odpadów komunalnych. Weryfikujemy to przez cały czas, bo jakość sprawozdań, jakie otrzymaliśmy od samorządów, jest dramatyczna.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dokładnie tak. Uczą się. Bo jak to można inaczej nazwać, skoro poziom odzysku, recyklingu wśród sąsiednich gmin tego samego województwa wynosi 4%, 5% i 130%. To są dane, z którymi musimy się w tej chwili przepychać, borykać. Wierzę, że dane dotyczące ilości odebranych odpadów są prawdziwe, bo gminy za to płacą. Jest korespondencja: ile odebrano, tyle zapłacono. Ale późniejsze przetwarzanie, odzysk, recykling, metodologia liczenia i sprawozdawczość... Pracujemy teraz nad tym, żeby, po pierwsze, zweryfikować dane, a po drugie, żeby może nawet poważnie zmienić rubryki sprawozdawcze.

I jeszcze jedno zdanie co do metod. My w Polsce stosujemy model niemiecki, to znaczy: selektywna zbiórka u źródła, a potem mechaniczno-biologiczne przetwarzanie, żeby i wyeliminować biologię, i wyjąć trochę surowców. Odpady resztkowe i te możliwe do spalania do przetworzenia termicznego... To jest nasz model. Są miasta, które już w tej chwili osiągają poziomy unijne na 2020 r. Wiemy o tym, że są. I ta wiedza nie wynika tylko ze sprawozdań, ale i z naszych wizyt, inspekcji, kontroli.

Niestety, są miasta, które uparcie, jak pan senator wspominał, stosują system podziału odpadów na suche i mokre, na co nie ma aprobaty ani u nas, ani w Komisji Europejskiej, bo z metody segregacji na suche i mokre nie wydobędzie się surowca. Wydobędzie się papier – będzie brudny, wydobędzie się inny surowiec, ale on nie będzie właściwej jakości. Co z tego, że wysortowaliśmy w wielu miejscach bardzo dużo stłuczki szklanej, skoro przemysł szklarski mówi, że jej nie weźmie, bo jest brudna, że musi mieć stłuczkę szklaną przyzwoitej jakości, bo dopuszczalne zanieczyszczenie stłuczki szklanej jest na przykład na poziomie 30 dag/t, czyli może w tonie stłuczki szklanej odpadów mineralnych może być 30 dag. No i mamy stłuczkę, której nie możemy wysłać do huty, i teraz jest płacz i skargi: Panie Ministrze, ratuj nas, bo mamy nazbierane dużo stłuczki szklanej, a przemysł szklarski nie chce jej od nas brać. A przemysł mówi: ja wezmę, ale wezmę dobrą, czystą. Stąd potrzeba sorterów optoelektronicznych, bo nie da się sortować tej stłuczki ręcznie, jest do tego odpowiednia technika. Tak, że podział na suche i mokre może być w miastach, które mają duże linie sortownicze, mają duże systemy, ale nic nie zastąpi dobrej, selektywnej zbiórki u źródła, gdzie surowiec, ja to tak nazywam, towar, który wychodzi z naszych domów, z naszych gospodarstw jest gotowy do przetworzenia. Dobrze wysegregowane w domu makulatura czy metal od razu trafią do maszyny, posłużą do produkcji następnego wyrobu.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Panie Ministrze, w tym systemie jeszcze zdarza się tak, że część śmieci wychodzi poza... W dalszym ciągu śmieci trafiają do lasów. Jak wy oceniacie...)*

Oceniamy, że w chwili obecnej odpady, które lądują w lasach, w rowach, to są odpady z nieruchomości niezamieszkałych. Wiele samorządów nie ujęło w swoich gminnych planach gospodarki odpadami, w swoich regulaminach obowiązków spoczywających na prowadzących działalność gospodarczą, warsztaty, naprawę samochodów, punkty krawieckie, firmy budowlane itd. W znowelizowanej ustawie poprawiamy to. Jutro na posiedzeniu Komisji Środowiska... Naszym zdaniem to są główne źródła... Od samorządów, ale również z Inspekcji Ochrony Środowiska docierają do nas takie informacje, że jak już ktoś zapłacił w gospodarstwie domowym, to mówi: nie będę chodził z tymi odpadami i gdzieś tam ich wyrzucał.

Czasami mogą się pojawić odpady, nazwijmy to, problematyczne, gdy PSZOK, czyli punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych, jest dość daleko. Obecnie jest około tysiąca dwustu PSZOK, czyli w każdej gminie jest taki punkt, gdzie można zawieźć meble, opony, dywany czy tak zwane wielkogabaryty, ale wciąż jeszcze tysiąc samorządów nie ma takich punktów, nie zorganizowało ich. Niektóre zorganizowały je – uczą się dopiero – że tak powiem, nie do końca życzliwie dla mieszkańców, a więc tam, gdzie była wolna działka, a nie centralnie w gminie, żeby można było łatwo dowieźć na przykład cztery opony. I ludzie wystawiają je za drzwi.

To wszystko wymaga czasu, przekonywanie wymaga czasu i adaptacji rozwiązań przyjmowanych przez samorządy też wymaga czasu. Obserwujemy bardzo pozytywne zachowania samorządów w odniesieniu do... Jeżdżę często



na konferencje, spotkania, gdzie od samorządów głównie płyną słowa: nie zmieniajcie tego systemu. Przekazanie władztwa było dobrym ruchem, ruchem w dobrym kierunku. Patrzmy więc, uczmy się, usprawniamy ten system, doskonalmy go, ale, broń Panie Boże, nie wracajmy do 2011 r. czy do czasów przed 2011 r., kiedy to przedsiębiorstwa zarządzały odpadami.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Ziółkowski.

### **Senator Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie – ono trochę świadczy o mojej niekompetencji w tej sprawie. Jak tu się liczy kompost? Bo mamy odpady organiczne kompostowane. I teraz tak: albo można je spalić, albo można je wywieźć na pola. I jak wtedy to się liczy?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:**

To jest problem.  
(*Senator Marek Ziółkowski: No bo albo to jest recykling, albo...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No nie, bo to tego jest bardzo dużo...

Panu senatorowi chodzi o to, jak liczymy poziom odzysku biodegradowalnych w układzie, gdy to jest...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak. Wierzmy samorządom, że robią te raporty dobrze.

### **Senator Marek Ziółkowski:**

Chodzi o to, że obserwuję, w szczególności w okolicy domków letniskowych, to, co się potem dzieje z tym kompostem, z tymi rzeczami biodegradowalnymi. I takie założenie, że jak się po lasach rozrzuci, to potem częściowo jest na... Teraz mieszkam pod Poznaniem, to znaczy w Poznaniu, i wiem, że tam część będzie się w ogóle spalała i tam będzie dobrze, ale ciągle są wątpliwości jak traktować...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:**

Panie Senatorze, są i będą. Każdy z nas, kto ma możliwość zagospodarowania skoszonej trawy, raz ją zagospodaruje w taki sposób, że ma kompostownik i wyprodukuje kompost... A potem rodzi się pytanie mojego sąsiada: Panie Januszu, ja już tego kompostu mam tyle, że... Co ja mam z nim dalej robić? Ja to kompostuję i kompostuję, nie mam już gdzie rozkładać tego, co mam. Czy mogę to wywieźć gdzieś na publiczne miejsce? No to ja mówię: gadajcie z gminą, może gmina pokaże wam jakieś miejsce, gdzie ten kompost, przyzwoitej jakości zresztą, z trawy

koszonej, będzie wykorzystany. Jest to problem. Będzie to problemem tam, gdzie wiele samorządów już w swoich PSZOK uruchamia punkty odbierania trawy i tę trawę odbiera. Trawa jest wstrętnym produktem, bo po kilku dniach ona zaczyna sama chodzić. I jeżeli PSZOK uruchamia specjalne kontenery, to chwalić Boga, że tak robi. Nie? Ale jeszcze nie wszystkie to robią. I uwaga pana senatora jest jak najbardziej trafna. Z tym się męczymy i jeszcze długo będziemy się męczyć.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz rozumiem propozycję pana senatora sprawozdawcy, który powiedział, że generalnie projekt opiniuje pozytywnie, ale są uwagi co do... Myślę, że generalnie powinniśmy zaopiniować projekt pozytywnie, ale jednocześnie te uwagi, które zgłasza Komisja Środowiska, są merytorycznie uzasadnione i wszystko to, o czym mówił pan minister...

Czy one są tutaj zawarte? Pan minister je zna?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Tak.*)

Czyli w dialogu politycznym moglibyśmy przyjąć to stanowisko jako stanowisko również naszej komisji i przelać je do instytucji unijnej.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Tak jest.*)

Czyli co do pierwszej kwestii generalnie jest zgoda.

(*Senator Stanisław Gorczyca: Generalnie tak. Oczywiście nasze stanowisko jest niezależne od stanowiska rządu, ale jest z nim zbieżne; zgadzamy się z tym, co mówi rząd.*)

Ale to będzie w stanowisku komisji, że przyjmujemy od Komisji Środowiska...

(*Senator Stanisław Gorczyca: Tak, tak.*)

Czyli co do generalnej oceny nie ma...

(*Senator Stanisław Gorczyca: Nie ma.*)

Jak rozumiem, komisja pozytywnie opiniuje projekt i jednocześnie zgłasza uwagi w formie dialogu... Przyjmujemy te wszystkie punkty merytoryczne, które proponuje Komisja Środowiska.

Tu, zdaje się, musimy głosować.

Ko jest za przyjęciem tej opinii jako naszej, żeby w formie dialogu... (9)

Widzę, że wszystkie ręce są w górze. Nikt nie jest przeciwko i nikt nie wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Dziękuję panu ministrowi i paniom, które panu ministrowi towarzyszą.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu trzeciego. Jest to wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję 2007/198/Euratom powołującą Europejskie Wspólne Przedsięwzięcie na rzecz Realizacji Projektu ITER i Rozwoju Energii Termojądrowej oraz przyznającą mu określone korzyści.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Proszę pana ministra Jacka Gulińskiego o przedstawienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego  
Jacek Guliński:**

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Panie i Panowie!

Celem projektu aktu prawnego jest wprowadzenie zmian w statucie Europejskiego Wspólnego Przedsięwzięcia na rzecz Realizacji Projektu ITER – dla przypomnienia: ITER to *International Thermonuclear Experimental Reactor* w Cadarache we Francji – i Rozwoju Energii Termojądrowej „*Fusion For Energy*”. Tak naprawdę jest to akt dostosowawczy wynikający z co najmniej z dwóch przesłanek. Pierwsza jest taka, że w ramach konkluzji już z lipca 2010 r. Rada Unii Europejskiej wezwała Komisję do zbadania, jak wykonywane są obowiązki i zadania w ramach tego projektu. Powstał roboczy dokument o charakterystycznym tytule „W dążeniu do rzetelnego kierowania i zarządzania projektem ITER”, a druga taka, że 1 lipca 2013 r. do Unii Europejskiej przystąpiła Chorwacja. W związku z tym pojawiła się jeszcze pilniejsza zmiana statutu w celu przyznania Chorwacji należnego jej prawa głosu w Radzie Zarządzającej F4E, czyli „*Fusion For Energy*”.

Propozycje zmian przygotowane przez Komisję, oczywiście z uwzględnieniem przystąpienia Chorwacji do UE, zostały przyjęte przez Radę Zarządzającą „*Fusion For Energy*” w grudniu 2013 r. i zgodnie z procedurą Komisja zwraca się teraz do Rady Unii Europejskiej, aby te zmiany zatwierdzić.

Rząd polski popiera projekt decyzji Rady. Tak naprawdę, jak powiedziałem wcześniej, jest to akt dostosowawczy, niezmienny generalnie struktury całej koncepcji tego przedsięwzięcia, które jest, mówiąc szczerze, trochę kłopotliwe, bo po pierwsze, ślimaczy się w czasie, po drugie, stanowi trudne wyzwanie technologiczne, po trzecie, jego koszt ciągle rośnie.

Zakres zmian, o którym dzisiaj mówimy, obejmuje, po pierwsze, ponowne określenie roli komitetu wykonawczego, utworzenie komitetu do spraw zamówień i umów, wydzielenia zadań tak zwanego biura w ramach tego komitetu wykonawczego. Po drugie, wzmocnienie uprawie Euratomu w zakresie zastrzeżeń co do zgodności z prawem unijnym. To są szczegóły. Myślę, że w tym kontekście... Jeżeli będzie taka potrzeba, możemy to rozwinąć. Po trzecie, uprzywilejowane partnerstwo z organizacjami w dziedzinie badań naukowych i technologicznych dotyczących syntezy jądrowej. To wychodzi naprzeciw idei wzmocnienia współpracy między „*Fusion For Energy*” i jednostkami badawczymi w Europie. Chodzi o to, aby określić stabilne ramy dla wieloletnich planów badawczych i technologicznych. Po czwarte, dostosowanie do nowego ramowego rozporządzenia finansowego, gdzie zmieniono rolę audytora wewnętrznego Komisji jako audytora wewnętrznego wspólnego przedsięwzięcia. Ta zmiana ma charakter techniczny i nie wpływa na istotę sprawy. Po piąte, dostosowanie statutu do nowego aktu podstawowego dotyczącego finansowania działań. Jak pewnie państwo pamiętają, finansowanie IKER w latach 2014–2020 nie

będzie udostępniane przez program ramowy Euratom, tylko na podstawie art. 47 traktatu Euratom. Po szóste, decyzję przyznania Chorwacji, w wyniku przystąpienia do Unii, dwóch głosów w Radzie Zarządzającej.

Dokonując oceny skutków gospodarczych czy okołogospodarczych, można powiedzieć, że w krótkoterminowej perspektywie zmiany te przyczynią się do zwiększenia udziału polskich jednostek w tym programie i to zarówno po stronie konstrukcji całego... doświadczalnego, instalacji, jak i po stronie badań. W perspektywie długoterminowej – mówię o dwudziestu, dwudziestu pięciu latach, a pesymiści mówią o trzydziestu, czterdziestu – dostępność termojądrowych źródeł energii powinna mieć poważny wpływ na postęp gospodarczy, więc nasze problemy energetyczne... Co nie zmienia faktu, że przez najbliższe dwadzieścia, trzydzieści lat będziemy borykać się z naszymi uzależnieniami w polityce energetycznej. Z dzisiejszych rannych doniesień radia i telewizji wynika, że może to być dla nas poważnym kłopotem. Tyle z mojej strony. Jeżeli państwo życzyliby sobie pogłębionych odpowiedzi, jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, to jest tak, że z jednej strony nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że jest zmiana w Unii Europejskiej, bo Chorwacja itd... Z formalnego punktu widzenia trzeba te zmiany zapisać. I gdyby przy okazji dokonywania zmian, o których pan minister mówi, gdyby to sprzyjało współpracy i prowadziło do tego, że cele dotyczące energetyki, które są przed nami, można by było zrealizować, to jest to do przyjęcia.

Zastanawiałem się nad tym, dlaczego... Przecież „*Fusion For Energy*”, to przedsięwzięcie, które właściwie do tego zmierza, ma już trzydziestopięcioletnią historię.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan minister mówi o kolejnych trzydziestu pięciu, czterdziestu latach.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Moje pytanie właśnie do tego zmierzało: w jakim stopniu ta perspektywa jest rzeczywiście realna?

Proszę bardzo, pan senator Ziółkowski.

**Senator Marek Ziółkowski:**

Panie Przewodniczący, pan minister jest profesorem chemii, więc może nam trochę powiedzieć na ten temat.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński: Tylko chemii, a to już jest fizyka.)*

Ja wiem, wiem, ale to jest bardzo bliskie...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński: Bliskie.)*

Na pewno bliższe niż socjologia, Panie Profesorze, Panie Ministrze.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński: Troszkę tak, Panie Senatorze.)*

Wiadomo, że od mniej więcej trzydziestu lat mówi się o tym, że tak zwana kontrolowana fuzja termojądrowa będzie w ciągu najbliższych dwudziestu lat. I to się ciągle

odsuwa. Mam takie podejrzenia, że tu jakieś ciemne siły działają, żeby opóźnić prace nad tym, bo pewnym instytucjom kontrolującym inne źródła energii to się nie opłaca. I teraz pytanie jest następujące, bo pamiętam takie artykuły sprzed lat dwudziestu „*Confusion about fusion*”... Czy w ten sposób... I czy to nie jest mniej więcej tak samo?

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński:**

Z mojego oglądu, ale, jak mówię, nie jestem fachowcem w tym obszarze... Ta technologia, która jest przygotowywana, to jest na pewno sprawa przełomowa. Skoro od dwudziestego wieku szukamy przełomowych rozwiązań technicznych, technologicznych i podejścia do nich, to jest to jedno z najważniejszych wyzwań naukowo-technologicznych świata.

Drugie hasło. Ta energia, która jest w tej fuzji jądrowej, rzeczywiście jest niesamowita i rozwiązałyby wszystkim wszystkie problemy, co oczywiście – pan senator ma rację – nie do końca pasuje tym, którzy bazują na kopalnictwie różnych źródeł energetycznych itd. A przy okazji ta perspektywa, że to będzie dopiero za piętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat daje pewien komfort tym, którzy zarządzają energią opartą na ropie, gazie i węglu kamiennym. Aczkolwiek, jak wynika z perspektywy, czas ich wykorzystania... Zamykanie dostępności niektórych pokładów wyznacza się za czterdzieści, pięćdziesiąt lat w zależności od kraju i rodzaju depozytu pokładu.

To jest świetne wyzwanie naukowo-technologiczne i ono musi trwać, proszę państwa, bo to jest zbiór bardzo różnych elementów konstrukcji aparatury budowanej w różnych zespołach w różnych krajach. To wszystko musi podlegać jakiemś sensownemu wspólnemu połączeniu i musi odpowiadać dosyć wyśrubowanym normom jakościowym – chodzi o parametry – żeby działało na terenie Francji. Ten wspólny wysiłek, bo bez wspólnego wysiłku się tego nie osiągnie, jak myślę, zaowocuje sukcesem.

Naszym pierwszym sukcesem jest to, że podjęliśmy się takiego wyzwania technicznego, technologicznego i naukowego, a drugim to, że wspólnie znajdujemy w budżecie Unii środki na ten cel. To naprawdę powinno rozwiązać problemy, o których mówiliśmy wczoraj, mówimy dzisiaj, i będziemy mówić jutro. I tyle. I nie dziwię się, że to tak długo trwa. Ze względu na to, co robimy, musi tak być.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zobaczcie państwo, jak długo ewoluowało wykorzystanie energii jądrowej do energetyki. A tylko dlatego dostało tak zwanego, przepraszam, kopa, że było troszkę inne zastosowanie energii jądrowej na głównym szlaku badań i rozwoju technologicznego. Tak? Mówię o programie Manhattan itd. Tu na szczęście nie ma potrzeby angażowania się w tak krótkim i potężnie wyzywającym finansowo czasie, co zrobiono w swoim czasie dla ener-

tyki jądrowej albo w ogóle dla energii jądrowej. Pamiętajcie państwo, że wykorzystanie energii jądrowej później to już było tylko pokłosie tych rozwiązań, które zostały zapłacone w ramach wcześniejszych programów, nie oszukujmy się, związanych z obronnością. To nie jest jedyny przykład, bo publicystycznie można podać całą paletę rozwiązań, które do dzisiaj stosujemy, a które nigdy nie powstałyby tak szybko albo nie byłyby tak powszechne i tak użyteczne, gdyby w pierwszym kontekście nie było zainteresowań związanych z obroną i wojną. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, jaki jest ilościowy i jakościowy udział polskich jednostek badawczych w tych europejskich...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński:**

Jeżeli mówimy o programie... Bo to są dwie rzeczy. Jedna rzecz to jest budowa aparatury i tego eksperymentalnego reaktora. Proszę sobie tego reaktora nie kojarzyć z reaktorem wielkości połowy tego pomieszczenia. Ten reaktor to są tysiące metrów sześciennych. To są różne instalacje. To jest duże przedsięwzięcie. I budowa to jest jedno wyzwanie finansowe, techniczne, technologiczne, naukowe. A drugi obszar to są badania zespołów międzynarodowych i zespołów poszczególnych krajów, które prowadzą do rozwiązań... Chodzi tu o rozwiązania, po pierwsze, wynikające z aktualnej budowy tego, co się dzieje, a po drugie, z badań podstawowych w obszarze rozszczepienia jąder atomowych i klasycznej fizyki jądrowej. No i trochę chemii. W Polsce, jeżeli chodzi o naukę, mamy tu przewodnictwo Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy w Warszawie, ale to jest strona umowy w stosunku do Euratomu, a tak naprawdę mamy trzynaście ośrodków badawczych, to są i uczelnie, i – mam w razie czego całą listę – Instytuty Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze...

Program, który realizujemy dotyczy wielu obszarów. Jest i eksperymentalna fizyka plazmy, i diagnostyka, teorie i modelowanie plazmy, badania materiałowe, obciążenia mechaniczne, nadprzewodniki wysokotemperaturowe, kriogenika, transport neutronów i aktywacja, środowisko informatyczne oraz – uwaga, coś dla pana senatora – badania socjologiczne w tym obszarze na UMK. Jest to program wspierany specjalną ścieżką w ramach Horyzontu 2020, ale też i badawczo w ramach Euratomu. Ze strony ministerstwa... Nasz sumaryczny udział w finansowaniu tego typu przedsięwzięć w ostatnich latach jest na poziomie 6–8 milionów zł rocznie. To tylko mały... ale występujemy o wspólne pieniądze, żeby rozwiązywać wspólne problemy za wspólne środki wspólnym wysiłkiem intelektualnym.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan doktor Andrzej Wójtowicz, ekspert naszej komisji.

### **Analityk w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, za głos.

Wykorzystując tę nadzwyczajną sytuację, że pan minister ma głęboką wiedzę na temat tego projektu, który należy do megaprojektów unijnych i jak każdy megaprojekt stwarza pewne problemy, chciałbym spytać o pewną wstydliwą kwestię. Otóż ITER pojawia się jak potwór z Loch Ness: co pewien czas się pokazuje i rozpoczyna się dyskusja na jego temat. I relatywnie niedawno, chyba półtora roku temu, dyskutowaliśmy na ten temat na forum Komisji. Komisja Europejska robiła *résumé* i stwierdziła, że niestety, postępy są tu bardzo mierne. Wyszły jeszcze problemy związane z pewnymi nadużyciami finansowymi. I uzasadnienie prowadzenia dalszych prac było trochę dziwne. Otóż stwierdzono, że Unia nie może się wycofać z projektu, ponieważ utraciłaby twarz w stosunku do innych partnerów. Chodzi o Stany Zjednoczone itd. Czy ten wątek jeszcze jest żywy, czy zginął tak jak ten potwór z Loch Ness i jest już nieaktualny? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński:**

Aż tak dogłębnie tej tematyki nie wyczuwam. Zgadzam się, że takie sygnały dochodziły. One dochodziły również do popularnej prasy, więc też gdzieś to zauważyłem. Ale sprawa wygląda tak, że część tych regulacji, które dzisiaj omawiamy, ma uporządkować te kwestie. Zauważył pan może zagadnienia związane z audytem wewnętrznym i procedurami finansowymi. Myślę, że wyciągnęliśmy wnioski z tych kłopotów.

Ale też, jak pan słusznie powiedział, to jest megaprojekt i będą z nim, i są z nim megaproblemy, nie tylko finansowe, ale również dotyczące wykonawstwa. Praktycznie rzecz biorąc, rzeczywiście w jakimś sensie ścigamy się ze Stanami i z Japonią w tym dziele. Myślę, że jest tu też trochę ambicji Unii Europejskiej, żeby w tak ważnym przedsięwzięciu technologicznym uzyskać światowy prymat. I w jakimś sensie politycznie jest zgoda na to, żeby nawet ze zwiększonym wysiłkiem iść do przodu i uciekać konkurencji, aczkolwiek oczywiście wszystko powinno

się odbywać zgodnie z przyjętymi regułami i zasadami, także moralnymi. Ale, jak mówię, w przypadku tak dużego przedsięwzięcia łatwiej o pewne kłopoty dotyczące i wykonawstwa, i zarządzania. To dlatego o tym rzetelnym zarządzaniu... Proszę zwrócić uwagę na tytuł komunikatu komisji – jest sformułowanie „rzetelne zarządzanie”. Rzetelność mówi wiele, szczególnie w kontekście tego, co pan powiedział przed chwilą.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jest tam jeszcze jedno sformułowanie, które mnie niepokoi: „w dążeniu do”. Nawet pan minister mówił o tym, że... I to nie osiągnięcie, tylko dążenie do. A dążyć to można... My kiedyś ciągle coś poprawialiśmy, dążyliśmy do czegoś, a czym się to skończyło, wszyscy wiemy.

(*Senator Marek Ziółkowski:* Ale to my gonimy króliczka.)

Dobrze. Proszę państwa, po to, żeby lepiej dążyć do tego celu, proponuję, żeby komisja w przypadku tego megaprojektu pozytywnie zaopiniowała projekt tej decyzji.

Czy są inne... Nie ma.

Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje przedyskutowany przed chwilą projekt.

Mogę zamknąć ten punkt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i pani Styczeń za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu czwartego. Jest to propozycja prezydium, aby bez uwag przyjąć dokument COM(2014) 476.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że komisja tę propozycję akceptuje. Nie słyszę.

Punkt piąty: akty nieustawodawcze, co do których komisja wystąpi o stanowisko rządu. Prezydium proponuje, aby to był dokument COM(2014) 552.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że występujemy o stanowisko. Nie słyszę, czyli komisja akceptuje propozycję prezydium.

I wreszcie akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko. Prezydium proponuje, aby to był cały szereg dokumentów COM(2014) z numerami: 565, 560, 559, 553, 547, 544, 543, 539, 538, 534, 532, 528, 526, 525, 524, 523, 522, 519, 517, 516, 515, 504, 503 i 497, 376, 366, 328 i 188/1.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że komisja tę propozycję prezydium przyjmuje. Nie słyszę, czyli komisja przyjęła.

Proszę państwa, w ten sposób wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego spotkania.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 40)



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii